

Reprinty "Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7

Partner wydania



Bogusław Marszał,
drohobycki uczeń
Brunona Schulza

▶ Str. 4



SPORT W SZKOLE

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 545 | 5.10.2018 r. ISSN 2544-2864

GPEC grzeje Lipsk

Coraz cieplej mieszkańcom Lipska, dopieszczanym przez Stadtwerke GPEC. Rok 2017 był dla saksońskiego GPEC wyjątkowo udany. Przyniósł bowiem rekordowy zysk 64,9 mln zł. Założony plan zyskowności został przekroczony o 8 mln zł. Kolejne 11,7 mln euro dywidendy zasililo więc miejską kasę Lipska. Paweł Adamowicz jako przewodniczący Rady Nadzorczej GPEC zarobił już około milion złotych.

▶ Str. 2

Samorząd powinien po prostu służyć mieszkańcom

Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta Gdańska, rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 3

Pieszczek wygrał I Memoriał Henryka Żyto

Zwycięstwem Krystiana Pieszczka zakończył się I Memoriał Henryka Żyto, który zakończył sezon żużlowy 2018 w Gdańsku. Najważniejszą dla kibiców była informacja przekazana przed prezentacją przez Mikkeła Becha, że zostaje w gdańskiej drużynie na sezon 2019.

▶ Str. 5

Gdańscy hokeiści ze wsparciem Grupy Lotos

Hokeiści MH Automatyki w niedzielę pokonali KH Energie Toruń 5:2 (3:0, 1:1, 1:1), a we wtorek w Sosnowcu ulegli Zagłębiem 1:4 (1:1, 0:2, 0:1). Przed niedzielnymi derbami Pomorza klub poinformował, że sponsorem strategicznym została Grupa Lotos. W piątek gdańszczanie podejmą w hali Olivia GKS Tychy (godz. 18.30).

▶ Str. 5

Olimpiada bohaterów



Przez 3 dni sześć drużyn rywalizowało o Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG w VIII Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem była Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Po 12 konkurencjach najwięcej punktów zgromadziła drużyna Pomarańczowych. - Jesteście bohaterami - powiedziała Anna Rybicka, Honorowy Patron, podczas otwarcia Olimpiady. Patronat medialny nad imprezą sprawowała "Gazeta Gdańska".

▶ Str. 8-11

Akapit wydawcy



Dom wspólny. Sopot. Jacek Karnowski chce nim nadal zarządzać. Zatrudniony w tej robocie jako wiceprezydent od 1990 roku, a wcześniej w 1987 roku dopuszczony przez SB w Gdańsku, wydział C, do tajemnic militarno-obronnych (MOB), od 1998 roku po incydencie natury zgola nie chrze-

ścijskiej - prezydent Sopotu. Marzy o dożywociu na urzędzie. Karnowski, promotor partnerstwa publiczno-prywatnego w Sopocie, proponuje dla siebie konsekwentnie miejsce po stronie urzędowej. Prywatnego biznesu, który sławił jako b. członek KLD i PO wystrzega się jak ognia. Woli dzielić pieniądze publiczne, w czym nabrał wprawy. Dowodem "Sopoteka", która dzierżawi za milion miejskich złotych od prywatnego wykonawcy centrum handlowego na dworcu. I Centrum Haffnera, które już przeniosło się

do Luksemburga.

Ekipa Karnowskiego, który wywodzi się z porządnej postkomunistycznej rodziny, choć

Strzecha "Sołtysa"

modnie wytykając lewicę palcem, swojej rodzinie nie tyka, wdzięczy się do podatników, których w mieście dramatycznie ubywa, budową wspólnego domu w Sopocie. Choć własny dom w Kamiennym Potoku jakoś prezydent zagubił i mieszka gdzieś w mieście, to sam nieźle się pod sopocką strzechą urządził.

Wdzięcząc się do słuchaczy Radia Gdańsk mówił o tym oszczędnie. Niesłusznie.

Pobiera bowiem Karnowski oprócz pensji w urzędzie - ok. 1,8 mln w minionej dekadzie - suto wynagrodzenie w radzie nadzorczej lotniska - blisko 90 tys. złotych za ostatni rok. Potrafił też sobie osobiście wydać polecenie udania się do pracy w radzie nadzorczej spółki siatekarek - za 43 tys. zł - uprzednio gwarantując spół-

ce kontrakt miejski na usługi reklamowe wart kilkaset tysięcy złotych. Dziś w Sopocie nie ma już spółki, nie ma już też ani jednej siatkarki, do dziś nie wiadomo jak rozdysonowano ponad 30 mln zł które PGE wniosła do spółki, którą Jacek Karnowski nadzorował. Losów tej gotówki nie wyjawil radzie miasta, mimo że miasto z własnej woli reprezentował.

Ullice Sopotu uczynił od rana do wieczora jednym wielkim płatnym parkingiem, swoje zaś auto z płatną ekstrarejestracją ustawia na bezpłatnej koperce przed

urzędem. Przywilej ten sam mógł powołać do życia.

Istotą programu który Karnowski ogłosił na kolejny sezon jest utrzymanie władzy nad blisko 2 miliardami złotych. Obywatelom Sopotu musiałoby odbierać rozum, by wierzyć serio, że nikt inny niż zamortyzowana politycznie ekipa Karnowskiego nie potrafi lepiej, sprawniej, inaczej poprowadzić sopockiej enklawy.

Nawet sekretarzom PZPR takie betonowanie demokracji wybijali robotnicy z głowy.

Marek Formela

F(ig)raszka

Gdy nie pomaga autokreacja
Gdy wyczerpana manipulacja
Kiedy zagraża srodze sanacja
Zostaje Wielka Improwizacja
Są to zabiegi tragikomiczne

Liczba

500 zł

honorarium z urzędu
miejskiego dla prof. A.
Januszajtisa za wykład o ul.
Św. Ducha

12 300 zł

rachunek MTG SA za spotkanie
podsumowujące zlot ZHP

Cytat tygodnia

- Ludzie zazwyczaj
głosują podobnie jeśli
nie wydarzy się nic
nadzwyczajnego. Aktualnie
taką sytuacją jest brak
poparcia PO dla obecnego
prezydenta i wystawienie
kontrkandydata - prof.
Janusz ERENC, socjolog
z UG.

"Gość dnia" - RADIO
GDAŃSK

- SLD nie ma obecnie
żadnego radnego w
pomorskim sejmiku,
ani w żadnej z rad
miejskich Trójmiasta. Jest
martwe. Emocjonalnie,
intelektualnie, kadrowo i
finansowo. Nie wskrzesiłby
go nawet - gdyby istniał -
Jezus Chrystus.

Waldemar KUCHANNY
- "NIE"

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
gdansk.grupakk@gmail.com

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

GPEC grzeje Lipsk

Coraz cieplej mieszkańcom Lipska, dopieszczanym przez Stadtwerke GPEC. Rok 2017 był dla saksońskiego GPEC wyjątkowo udany. Przyniósł bowiem rekordowy zysk 64,9 mln zł. Założony plan zyskowności został przekroczony o 8 mln zł. Kolejne 11,7 mln euro dywidendy zasililo więc miejską kasę Lipska. Paweł Adamowicz jako przewodniczący Rady Nadzorczej GPEC zarobił już około milion złotych.

„Mecenas” transakcji zbycia gdańskich komunalnych udziałów komunalnej spółce z Nysy Łużyckiej prezydent Paweł Adamowicz od 20 lat siedzi na prezydenckim fotelu w magistracie. A Gdańszczanie odkręcając zawór kaloryfera i kran z ciepłą wodą, zasilają mieszkańców saksońskiego Lipska. I tak dzieje się od 14 lat.

Socjaldemokraci
ograli liberałów

Swoistej zapobiegliwości gdańskich włodarzy zawdzięczają pomyślność mieszkańcy gmin w Niemczech i we Francji. Świadczenie usług komunalnych jest dochodowe. Jest działalnością pozbawioną ryzyka, bo prowadzoną na wolnym od konkurencji rynku.

Gdańszczanie tylko w tym roku zasilą komunalne usługi w Lipsku kwotą 11,7 mln euro. Tak! Tyle uzyska Stadtwerke Leipzig GmbH (część komunalnego holdingu Leipziger Versorgungs- und Verkehrsgesellschaft GmbH) „czyste” gotówki z dywidendy z GPEC. I tak dzieje się od lat. Przypomnijmy, że w 2004 r. miasto Gdańsk wyżyło się większości udziałów w GPEC za 183,8 mln zł (42 mln euro). To mniej niż wyniosły dla Lipska cztery roczne dywidendy.

Burkhard Jung (SPD) burmistrz Lipska może być zadowolony z pozytywnych dla mieszkańców jego miasta skutków transakcji w Gdańsku. Rentowność sprzedaży ciepła Pomorzanom jest wysoka i rośnie.

Inwestycja w gdańskie ciepło przygotowywana od 2002 roku, a sfinalizowana w 2004 roku za drugiej kadencji prezydenta Adamowicza, przy biernej postawie opozycji (powody tej bierności to inny temat) okazała się dla Lipska „złotym strzałem”. I to mimo posilkowania się Saksończyków kredytami, pożyczkami i emisją papierów dłużnych na 173 mln zł.

Co ciekawe, rządzący Lipskiem socjaldemokraci z SPD wiedzą lepiej od naszych domorosłych liberałów, co znaczą przedsiębiorstwa operujące na strategicznym, pozbawionym konkurencji rynku.

Niemcy i Francuzi, w przeciwieństwie do części gdańskich samorządowców, na czele z prezydentem Pawłem Adamowiczem, lepiej wiedzą, że nie wyżywa się usług

komunalnych. Tej wiedzy zabrakło gdańskim włodarzom, gdy sprzedawali strategiczne przedsiębiorstwa komunalne Francuzom (SNG) i Niemcom (GPEC). Może jednak nie byli aż tak naiwni?



Delegat

Radzie Nadzorczej GPEC przewodzi prezydent Paweł Adamowicz, który do niej wydelegował się własnym zarządzeniem nr 286/07 oraz wskazał siebie jako przewodniczącego tego gremium, co musiał ustalić z niemieckim wspólnikiem. Zarobił na tym już około milion złotych. Rezydentem Stadtwerke Leipzig został, nie budząc większego zdziwienia radny, przewodniczący rady nadzorczej GPEC przed neo-komunalizacją i przewodniczący komisji przetargowej (sic!) Włodzimierz Machczyński, a także dyrektor Iwona Bierut z magistratu.

Saksońska siła

A jak się ma kondycja spółek obsługujących gdańskich mieszczan, z zyskiem dla mieszkańców Lipska i podparyskiej gminy? Na początek GPEC sp. z o.o., czyli Stadtwerke GPEC GmbH.

W ub. roku saksońsko-gdańskie (rodzime tylko w 17 proc. mniejszości) Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej (Stadtwerke GPEC GmbH) wygenerował wynik netto 64 935 800 zł plus. To więcej niż w 2016 roku, kiedy firma osiągnęła na plus 56 312 800 złotych.

Spółka z siedzibą przy ul. Białej w Gdańsku jest na polskim wiodącą spółką komunalnego holdingu LVV. Łączny zysk netto spółek Grupy GPEC (w 2017 r. to GPEC Ekspert, GPEC Energia, GPEC Pro, GPEC Serwis, GPEC Starogard, GPEC Tczew, GPEC Pelplin, GPEC Orchis Energia Sopot) sięgnął 73 milionów złotych.

Rentowność systematycznie rośnie i jest wysoka, około 13-proc. sprzedaży. Rentowność z kapitału zaangażowanego tzw. ROCE (ang. return on capital employed, czyli wskaźnik określający

wali w ub.r. gdańszczan 258,9 tys. zł. Ze strony Stadtwerke Leipzig w skład rady wchodzi Norbert Menke, Johannes Kleinsorg i Volkmar Mueller, jeden z liderów holdingu LVV i Andreas Kühnl. Skład Rady Nadzorczej uzupełnia reprezentująca pracowników Bożena Zawisłak.

Czy umiemy się sami
rządzić?

W 2004 roku odsprzedanie większości miejskich udziałów miasta w GPEC innej komunalnej spółce, tyle, że z miasta Lipska, nazywano prywatyzacją. Od lat Saksończycy ze Stadtwerke Leipzig GmbH - właściciele Grupy Kapitałowej GPEC, finansują z tego własny budżet obywatelski, baseny, bilety komunikacji miejskiej, ogród zoologiczny, Handball-Club Leipzig i Red Bull Arenę.

I jeszcze jedno. Rekolonizację przeszły kilka lat temu kraje Afryki północnej i centralnej oraz Irak. Mieszkańcom Afryki powiedziano: macie niepodległość, natomiast my wykupimy wasze przedsiębiorstwa.

Czy w Gdańsku mamy więc przykład ekonomicznej kolonizacji? Kapitał międzynarodowy w czasie transformacji oświadczył: „my wam damy technologie, know-how, zmodernizujemy waszą gospodarkę i przejmemy mienie. Przecież nie umiecie zarządzać nowoczesnie”. Tak było w przypadku GPEC, którego wyniki przed skredytowaną sprzedażą dla LVV pikowały w dół. A na dodatek: Polska jest brzydką panną bez posagu – przekonywali nas mędrcy liberalizmu. A my im uwierzyliśmy.

Samorząd terytorialny jest pracodawcą dla urzędników oraz pracowników licznych spółek komunalnych, spółek z udziałem gmin oraz jak w przypadku samorządu wojewódzkiego (Urząd Marszałkowski, Sejmik) szpitali przekształconych w województwie pomorskim w spółki z o.o. W najbliższych wyborach samorządowych wybierzemy też pracodawców. I zastanówmy się przy tym do kogo i dlaczego idą zyski z usług komunalnych? Kto jest ich głównym beneficjentem?

ASG

✓ Kandydaci "Kocham Sopot" do Rady Miasta Sopotu. Okręg I: Sopot Centrum: 1. **Grażyna Czajkowska**, sopocianka od urodzenia, absolwentka I LO w Sopocie oraz Uniwersytetu Gdańskiego, ekonomistka, z mężem prowadzi firmę usługowo-projektową, radna od 2010 roku, współautorka założeń do regulaminu i zasad wprowadzania w Sopocie Budżetu Obywatelskiego. Zaangażowana w akcje charytatywne Caritas, na rzecz Hospicjum Domowego św. Faustyny w Sopocie. Sekretarz Stowarzyszenia Pomocy Potrzebującym LOS. Z jej inicjatywy powstał sopocki oddział Przymierza Rodzin oraz oddział Związku Dużych Rodzin 3+. Prezes Fundacji Rozwoju Kocham Sopot, 2. **Anna Paczos**, 3. **Przemysław Reichel**, 4. **Paweł Wiklicki**, 5. **Aleksandra Sompolińska**, 6. **Maciej Szemelowski**, 7. **Roswita Stern**, 8. **Mariusz Kaszubowski**; Okręg II Sopot Południe: 1. **Jerzy Hall**, absolwent wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, przedsiębiorca, samorządowiec – radny od 1994 r., w przeszłości związany z opozycją antykomunistyczną – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela oraz Ruch Młodej Polski, w stanie wojennym w strukturach podziemnej Solidarności. Odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, 2. **Grzegorz Wierczyński**, 3. **Wojciech Wężyk**, 4. **Tymon Skawrio**, 5. **Barbara Szczepańska**, 6. **Zofia Culek**, 7. **Urszula Wielochowska**; Okręg III Sopot Zachód: 1. **Wojciech Futek**, sopocianin z urodzenia, menadżer, samorządowiec, społecznik, twórca obywatelskiego ruchu Kocham Sopot, prezes Fundacji im. Franciszka Walskiego. Znawcą i pasjonat historii Sopotu, autor książek i albumów o Sopocie. Publicysta, poeta i scenarzysta. W latach 1998-2010 pełnił funkcję wiceprezydenta Sopotu, pomysłodawca m.in. Festiwalu Dwa Teatry, inicjator i organizator wielu wydarzeń artystycznych w mieście, 2. **Mariusz Cisakowski**, społecznik, 3. **Joanna Ziółkowska**, 4. **Barbara Sowińska**, 5. **Jakub Nowak**, 6. **Dorota Borawska**, 7. **Marek Oleszek**, Okręg IV Kamienny Potok i Brodwin: 1. **Jarosław Kempa**, absolwent SP-9 i II LO oraz Wydziału Ekonomii Uniwersytetu Gdańskiego w Sopocie, doktor ekonomii, nauczyciel akademicki na Wydziale Ekonomicznym UG. Sopocki radny, m.in. przewodniczący komisji architektury i urbanistyki, 2. **Barbara Kijewska**, 3. **Wiesława Rozwadowska**, 4. **Włodzimierz Śliwiński**, 5. **Andrzej Paczoski**, 6. **Barbara Maj**, 7. **Katarzyna Szczecina**.

✓ Kandydaci i Kandydatki KWW "Mieszkańcy dla Sopotu" do Rady Miasta Sopotu. Okręg I: 1. **Małgorzata Tarasiewicz**, 2. **Krzysztof Iwanow**, 3. **Konrad Wyszowski**, 4. **Eleonora Rudnik**, 5. **Kazimiera Godlewska-Cena**, 6. **Anna Dąbrowska-Tomaszewska**, 7. **Stefan Grabowski**, 8. **Grażyna Maj**; Okręg II Sopot Południe: 1. **Mitosz Kuziemka**, 2. **Maria Lepczak-Wysocka**, 3. **Mateusz Pacewicz**, 4. **Marek Kowalke**, 5. **Anna Szymańska**, 6. **Anna Dąbrowska-Karasowska**, 7. **Janusz Satora**; Okręg III Sopot Zachód: 1. **Jerzy Jastrzembki**, 2. **Magda Pietrzykowska**, 3. **Barbara Jakubiec**, 4. **Michał Machaliński-Bączkowski**, 5. **Barbara Kühn**, 6. **Beata Barczyńska**, 7. **Adrian Neubauer**; Okręg IV Kamienny Potok i Brodwin: 1. **Andrzej Michalak**, 2. **Aleksandra Pańka**, 3. **Elwira Kowalke**, 4. **Wanda Biskup**, 5. **Maria Marzec**, 6. **Mariusz Czajor**, 7. **Marek Grochocki**.

Samorząd powinien po prostu służyć mieszkańcom

Z Kacprem Płażyńskim, kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta Gdańsk, rozmawia Artur S. Górski



– Pański ojciec Maciej Płażyński przyjechał do Gdańska z Młynar na studia i zajął się też działalnością gospodarczą, utrzymaniem siebie i rodziny, zakładając, wraz z grupą kilku studentów i absolwentów uniwersytetu, Spółdzielnię Usług Wysokościowych „Światlik”. Jak ważny jest dla Pana etos pracy?

– Zostałem wychowany w atmosferze wielkiego szacunku dla pracy. Bliskie jest mi rozumienie jej etosu w kontekście nauczania świętego Jana Pawła II. Podkreślał on, że podstawową wartością pracy, jej celem, jest człowiek. Że to praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Ojciec Święty przestrzegał przed traktowaniem pracy jako narzędzia czy towaru, w centrum musi być zawsze osoba ludzka. Oczywiście nie można bezpośrednio przekładać tych rozróżnień na

obszar polityki, ale w funkcjonującym w jakimś stopniu do dzisiaj sporze pomiędzy koncepcją „Polski liberalnej” i „Polski solidarnej” opowiadam się jednoznacznie za „Polską solidarną”. Wartość przesłania i doświadczenia „Solidarności” podkreślał mój Ojciec, również ja staram się nawiązywać do niego w swojej działalności publicznej.

– W Gdańsku swoją niebagatelną rolę odegrało i odcisnęło środowisko quasi-liberalne. Jego dorobek poprawił głównie dobrostan ekip rządzących i środowisk im pokrewnych. Jaka ma Pan receptę na sprawy społeczne: oświatę, opiekę zdrowotną, seniorów?

– Chcemy, by Gdańsk stał się lepszym miejscem do życia dla każdego, niezależnie od poglądów politycznych, znajomości czy grubości portfela. Wbrew temu, co próbują ludziom wmówić nasi konkurenci, związani właśnie z owym środowiskiem quasi-liberalnym, wcale nie twierdzimy, że miasto „jest w ruinie”, że nic tu się nie udało. Udało się wiele. Ale też bardzo dużo spraw zaniedbano. Polityka senioralna jest w moim przekonaniu jednym z takich obszarów. My zamierzamy ją rozruszać, uważamy, że miasto ma narzędzia, by lepiej troszczyć się o najstarszych gdańszczan. Dlatego wybudujemy na przykład 10 nowych domów dziennej opieki dla seniorów, którzy nie wymagają całodobowej opieki lekarskiej, ale potrzebują rehabilitacji, pomocy

w codziennych sprawach czy po prostu towarzystwa innego człowieka. Podobnie w obszarze gdańskiej oświaty, tu także jest mnóstwo do zrobienia.

– Szkoła to nie tylko budynek, to nauczyciele, uczniowie...

– Poza ofertą dla gdańskich szkół, a chcemy, by miały one na przykład więcej środków na remonty, i uczniów, m.in. zajęcia sportowe w okresie ferii letnich i zimowych, wyższe stypendia, powzieliśmy zobowiązania wobec nauczycieli. W każdej gdańskiej szkole wprowadzimy dodatkową godzinę płatną na zajęcia pozalekcyjne dla każdego oddziału, podniesiemy dodatek funkcyjny za wychowawstwo do 300 złotych we wszystkich szkołach, a nauczyciele prowadzący zajęcia w okresie ferii i wakacji dostaną dodatkowe wynagrodzenie na zasadzie umowy zlecenia. Opieka zdrowotna jest obszarem, na który samorząd ma relatywnie najmniejszy wpływ, ale i tutaj mamy swoje propozycje. Chcemy, by miasto finansowało trudno dostępne badania, będziemy poprawiać transport publiczny, by starsi ludzie mogli łatwiej korzystać z placówek lekarskich, zaproponujemy nowe miejskie programy profilaktyki zdrowotnej. Powtórzę: Gdańsk powinien być miastem dla wszystkich. Dla starszych, mniej zamożnych, chorych – też.

– Jaka jest Pańska filozofia zarządzania miastem?

– „Zarządzanie miastem” to dobre określenie, ono poniekąd oddaje moje spojrzenie na samorząd. Bo samorząd powinien po prostu służyć mieszkańcom, czyli organizować w odpowiedni, racjonal-

ny sposób życie miasta. Prezydent zaś powinien właśnie „zarządzać” dość skomplikowanym organizmem, jakim jest urząd, a nie „rządzić”, czyli egzekwować swoją wolę. Ja będę Gdańskiem zarządzał, sprawnie i wyłącznie w interesie mieszkańców miasta. Chcę też, żeby mieszkańcy mieli znacznie większy niż dziś wpływ na losy Gdańska. Postulujemy więc zwiększenie kompetencji rad dzielnic czy powiększenie i wydzielenie z puli środków organizowanych w ramach budżetu obywatelskiego części przeznaczonych na inwestycje związane z zielenią miejską. Kandydaci na radnych startujący z listy Prawa i Sprawiedliwości zobowiązali się natomiast do regularnego organizowania spotkań otwartych w każdym okręgu, podczas których mieszkańcy będą mogli oceniać ich pracę. Przy naszym klubie radnych stworzone zostanie biuro bezpłatnych porad prawnych, w którym pomoc otrzyma każdy gdańszczanin. Każdy radny co najmniej raz w miesiącu będzie też uczestniczył w posiedzeniu rady dzielnicy w swoim okręgu.

– Państwa hasło to: „Gdańsk naszych marzeń”. Czy wyborcy mają gwarancję, że nie będzie to czas spełnionych marzeń działaczy radnych, którzy zasilał później tłumnie zarządy rozmaitych spółek, bywa bez doświadczenia, niczym z programu „pierwsza praca”?

– To będzie czas, kiedy zwykli gdańszczanie będą mogli łatwiej spełniać marzenia. To są różne marzenia. Wielu lokatorów gdańskich mieszkań komunalnych marzy o tym, by po prostu godnie żyć – bez biegających po podło-

dze szczerów, bez grzyba zżerającego ściany. Wszyscy marzymy, żeby spokojnie budować nasze rodziny, a do tego potrzebne są m.in. nowe żłobki i przedszkola. Chcemy w Gdańsku stworzyć 170 hektarów nowych parków, by miasto było zielone, a nie betonowe; chcemy zbudować nową oś komunikacyjną miasta – szybki tramwaj pokonujący w 15 minut trasę z południa do Wrzeszcza przez ul. Łostowicką. Nasze hasło opisuje prostą rzecz: samorząd jest od tego, żeby ludziom żyło się lepiej, wygodniej, żeby było bezpiecznie. Ja gwarantuję realizację tego programu słowem honoru. Nie idziemy do wyborów po zaszczyty, stanowiska czy pieniądze. Idziemy do nich, bo chcemy służyć gdańszczanom.

– Czy przewiduje Pan renegowanie umowy wiążącej Gdańsk z Saur Neptun Gdańsk?

– Będę dążył do jej wypowiedzenia. Siecią wodociągowo-kanalizacyjną z powodziem może zarządzać GIWK, przejmując obowiązki SNG, spółki z przeważającym udziałem kapitału zagranicznego. Miasto zaoszczędziłoby w ten sposób ponad 10 milionów złotych rocznie. Pracownicy SNG znaleźliby oczywiście zatrudnienie w GIWK. Majowa awaria przepompowni na Ołowiance jest przesłanką przewidzianą w samej umowie z SNG umożliwiającą jej rozwiązanie. Umowy, która jest moim zdaniem skrajnie niekorzystna dla Gdańska.

– Program „Mieszkanie Plus” na jakich będzie realizowany terenach?

– Przede wszystkim Gdańsk przystąpi do tego progra-

mu, te możliwości nie są dziś w naszym mieście wykorzystywane. Chcemy, by domy wybudowane w ramach „Mieszkania Plus” stały m.in. w dzielnicy Orunia, Święty Wojciech, Lipce. Gdańszczanie zyskają łatwo dostępne mieszkania, a te dzielnice nowy impuls rozwojowy.

– Dziesięć żłobków, pięć przedszkoli i dziesięć domów seniora to brzmi dobrze, ale jakie są źródła sfinansowania tego planu? Co prawda budżet miasta to 3,13 miliarda złotych, ale zadłużenie to miliard złotych.

– Projekty, które proponujemy w trakcie kampanii wyborczej, to efekt długiej i żmudnej pracy zespołu ekspertów. Ważną postacią jest tu dr Tomasz Sowiński, pierwszy wojewoda pomorski. Projekty są zakrojone na pięć lat, a Gdańsk jest miastem o dość pojemnym budżecie. Przewidujemy oczywiście bardzo znaczące wsparcie ze strony rządu, chcemy z rządem współpracować, a nie z nim wojować. Gdańskowi potrzebna jest także pewna dyscyplina budżetowa, dobre planowanie wydatków. Dziś znajdują się miliony na propagandowy portal czy luksusowe łóża na stadionie dla menedżerów spółek komunalnych, a brakuje ich na godne pensje dla kierowców i motorniczek komunikacji miejskiej. Bez łóż i portalu Gdańsk może funkcjonować. Bez wykwalifikowanych, wypoczętych kierowców autobusów – nie może. A więc spuentuję tak: pieniądze są. Trzeba tylko po nie sięgnąć, a następnie w racjonalny sposób wydawać.

Sopockie co nieco



Nie wszyscy śledzą portale społecznościowe i internet, lekceważąc też inne media. Stąd niektórzy o tym, że zbliżają się wybory, dowiadują się głównie dzięki plakatom na ulicach i ulotkom kandydatów, które trafiają ostatnio do ich skrzynek pocztowych. Z powodów pobytu w szpitalu, operacji, a teraz intensywnej rehabilitacji, nie mogę tym razem – po raz pierwszy – prowadzić tak intensywnej kampanii, jak chciałbym. Z jednej strony trochę mnie to martwi, bo wyjątkowo cenię sobie osobiste spotkania i rozmowy z sopocjanami, z drugiej – be-

dzie to też znakomita okazja do obiektywnej weryfikacji swoich społecznych działań przez ostatnie dwie dekady. 4 lata temu osiągnąłem najlepszy wynik ze wszystkich kandydatów na sopockich radnych. W tej kampanii nie spotkałem mnie z kolei pukającego do Waszych drzwi, bo ciągle poruszam się o kulach, ale – na szczęście – zastępują mnie inni kandydaci ruchu „Kocham Sopot”. Możecie w Sopocie spotkać ich na każdej ulicy, na każdym osiedlu i w każdym ważnym dla Naszego Miasta miejscu. To fantastyczna ekipa, w której energia młodości doskonale łączy się z doświadczeniem doświadczonych ekspertów i praktyków wielu dziedzin. Dlatego namawiam wszystkich sopocjan do głosowania właśnie na nich i Grażynę Czajkowską. Głosowania na kandydatów

bezpartyjnych, wywodzących się z oddolnych ruchów miejskich to najlepsza gwarancja, że zawsze kierować się będą interesem mieszkańców. Ja-

najbardziej (z rozmaitych powodów) kojarzą. Szwajcaria zalicza się do tych europejskich krajów, którego obywatelom poczucie szczęścia

Przyrost szczęścia lokalnego brutto

kierunek kandydat partyjny w pierwszej kolejności jest zawsze zakładnikiem swojej macierzystej partii i jej struktur (miejskich, wojewódzkich czy krajowych) oraz osobistych politycznych sympatii i antypatii.

Amerykański pisarz i publicysta, Eric Weiner, z właściwą sobie autoironią, przedstawił w swojej doskonałej książce „Geografia szczęścia” miejsca, które z pojęciem szczęścia się

towarzyszy o wiele częściej, niż innym europejskim nacjom. Co ma na to największy wpływ? Neutralność, dostatek (ale nie kapiące złotem bogactwo), porządek, czystość, codzienne obcowanie z naturą? Ale i w tej krainie o wiele bardziej szczęśliwi czują się mieszkańcy tych kantonów, gdzie odbywa się znacznie więcej referendów lokalnych, niż gdzie indziej. Znaczy to po prostu tyle, że bardziej szczę-

śliwi są ci, którzy mają większy wpływ na podejmowanie decyzji, które dotyczą ich samych. Ależ to esencja idei, dla której zakładałem ruch obywatelski „Kocham Sopot” – aż wykrzyknąłem, kiedy czytałem to stwierdzenie. Dlaczego zatem tak rzadko ci, którzy dzierżą u nas władzę (na jakimkolwiek jej szczeblu) tak rzadko chcą się dobrowolnie pozbyć jej części, zdając się na realne konsultacje społeczne czy właśnie referendum? Bo u nas władza (znów niezależnie od jej szczebla) ma wymiar bardziej polityczny niż społeczny i jest systematycznie zawłaszczana przez partie polityczne. Część z nas zapewne woli nawet, jak decyzje zamiast nich podejmuje ktoś inny. Zwalnia to – co prawda – od odpowiedzialności, a ale nie zapominajmy, że pozbawia jednocześnie (czę-

ściowo przynajmniej) podmiotowości i niezależności. Lokalni aktywiści społeczni, nie mając za sobą struktur, a zwłaszcza finansów partyjnych, do tej pory zawsze stali na straconej pozycji w stosunku do przebiegłych, wyrachowanych polityków. Ale może przyszedł w końcu odpowiedni czas na to, abyśmy i my wszyscy poczuli się nieco bardziej szczęśliwi, mając większy wpływ na swoje najbliższe otoczenie? Dlatego namawiam sopocjan, aby w końcu skutecznie „odbić” Nasze Miasto z rąk zawodowych polityków i przekazać je – w znacznie większym wymiarze niż do tej pory – w ręce samych mieszkańców. Populizm? Vox populi, vox Dei!

Wojciech Fulek

Galeria Sztuki Gdańskiej



Bogusław Marszał, drohobycki uczeń Brunona Schulza

Myślałem, że stosunkowo nieodległa śmierć Bogusława Marszala, grafika, zmarłego w Gdańsku na początku kwietnia 1995 roku, ułatwi zbieranie informacji i odtworzenie życia oraz kariery artystycznej twórcy z Drohobycza. Docierające strzępy wiadomości nie utworzyły jednak spójnej biografii.

Zaprzyjaźniony z Janem Rzyszczykiem innym grafikiem często odwiedzał go aby wypić z nim poranną kawę w jego gdańskiej pracowni. Wojciech Kosiński gdyński grafik o wiele od nich młodszy, od czasu do czasu uczestniczący w spotkaniach tych dwóch niezwiązanych artystów, wspomina Marszala jako osobę wielkiej wiedzy. Inteligentnego, pracowitego z dużym talentem artystę, wykazującego się sporymi umiejętnościami w projektowaniu dla kościołów fresków i mozaik. Jego realizacje można zobaczyć w świątyniach Sopotu, Gdyni, Grudziądza i Warszawy.

Jednak to drzeworyty stały się jego wielkimi umiejętnościami. Jeszcze w roku 1950, kiedy kończył Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie w Toruniu pisownia jego nazwiska była oryginalna - Marschall, tak wypełnił kwestionariusz ewidencyjny członka Związku Polskich Artystów Plastyków w Gdańsku. Po niedługim czasie jego nazwisko pisane było już inaczej - Marszał, to zapewne

wynik następujących czasów.

Szukając informacji o Bogusławie Marszale miałem olbrzymie trudności. Wiele osób związanych zawodowo z powojenną malarską działalnością na Wybrzeżu nie pamiętało artysty, choć jego prace pojawiły się w literaturze, co prawda w niewielu publikacjach, ale jednak. Przypuszczam, że jego profesor rysunków i prac ręcznych w drohobyckiej szkole, Bruno Schultz, wyznaczył przyszłą drogę artystyczną gimnazjalisty z małego kresowego miasteczka.

19 listopada roku 1942 na ulicy miejscowego getta rozegrała się tragiczna historia, śmierć autorytetu plastycznego młodego Marszala, śmierć autora „Sklepów cynamonowych”. Esesman Karl Gunther strzelając do Żydów, zastrzelił Brunona Schulza. Profesora, który otoczył specjalną troską, zdolnego ucznia, poświęcając mu wiele uwagi, delikatnie kształtując jego przyszłą artystyczną drogę. Schultz zapraszał uczniów do swojej pracowni w domu, gdzie w jego zaciszu prezen-



Bogusław Marszał

tował chłopcom graficzne techniki między innymi cliché-verre, rzadką XIX-wieczną techniką graficzną tworzoną na szklanej kliszy. Obrazy powstawały po ponownym naświetleniu wcześniej rytowanych konturów w czarnej żelatynie pokrywającej klisze. Czy Marszał uczestniczył w tych prezentacjach? Zapewne tak, ale do końca nie wiadomo. Wiadomo natomiast, że Bronisław Marszał należał do ulubionych uczniów Schulza. W 1939 roku, artysta sportretował go. Sangwina w tej chwili znajduje się w prywatnej kolekcji. Dziś trudno odnaleźć rękę profesora w pracach ucznia, ale gdzieś daleko w jego twórczości pobrzmiewają echa drohobyckiego artysty.

Marszał nie należał do przebojowych twórców, był osobą o naturze raczej wyciszzonej, nie był zdobywcą. Wojna przerwała rozpoczęte studia w Instytucie Sztuk Plastycznych we Lwowie. Pierwsza

powojenna teka to osiem drzeworytów poświęconych Toruniowi, następna to sześć ilustracji w formie drzeworytów do książki „Mikołaj Kopernik” i pięć drzeworytów do bibliofilskiego wydawnictwa „Szkice o drukarstwie”.

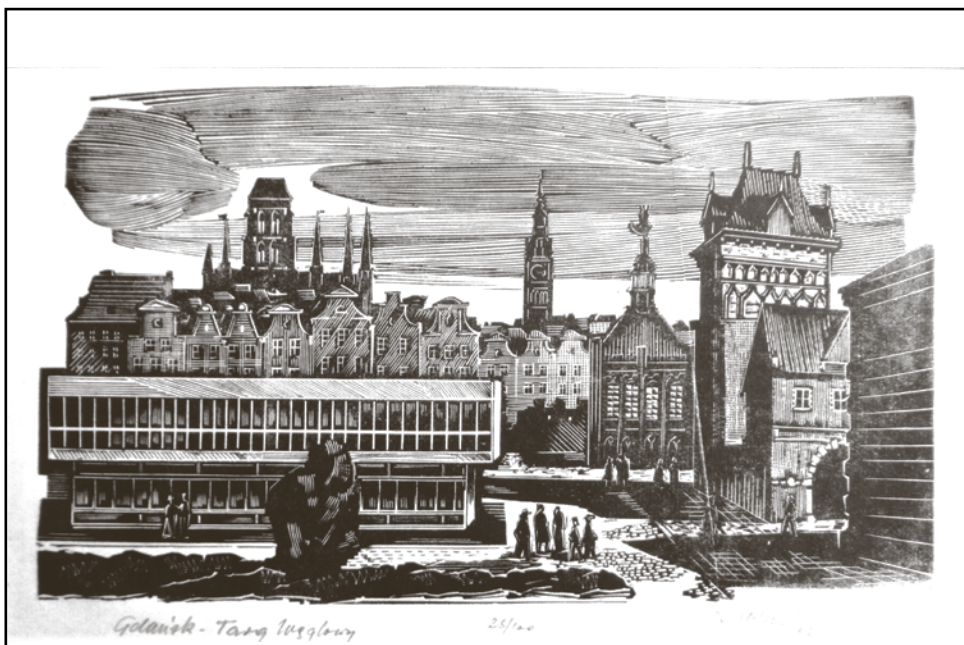
Zakończenie studiów w Toruniu i przeprowadzka na Wybrzeże były rozpoczęciem nowego etapu twórczości artysty. Szybko zorganizowane życie artystyczne Sopotu ściągało twórców niemal z całej Polski. Grupę grafików tworzyli artyści z Wilna: Władysława Rogińska, Bolesław Rogiński, Zbigniew Kaliszczak, Olga Żukowska, Stanisław Żukowski, Stanisław Rolicz, Wincenty Lewandowski oraz graficy z Lwowa: Władysław Lam, Beata Słuszkiewicz z Gdynią związana już od przed wojny i Janina Rybicka. W 1950 roku środowisko

zasilili Irena Kuran Bogucka przybyła z Warszawy, Bogusław Marszał z Torunia oraz Walter Napieralski i Jan Rzyszczyk, późniejszy przyjaciel Marszala. Powoli pojawiali się również absolwenci gdańskiej PWSSP: Krystyna Górka, Stanisław Katzer. Kolejną grupę wchodzącą w życie twórcze Wybrzeża stanowili graficy końca lat pięćdziesiątych kształceni w pracowni Zygmunta Karolaka: Wiesław Postalańc, Ryszard Stryjec, Eustachy Karłowski, Wiesław Dembski, Łukasz Rogiński. To grupa artystów, która zmieniała poglądy na grafikę artystyczną. Świat widzieli już przez pryzmat własnych doświadczeń związanych ze zmieniającą się estetyką. Sami poszukiwali nowych form wypowiedzi, nadal jednak dbali o zapis bieżących chwil. Bogusław

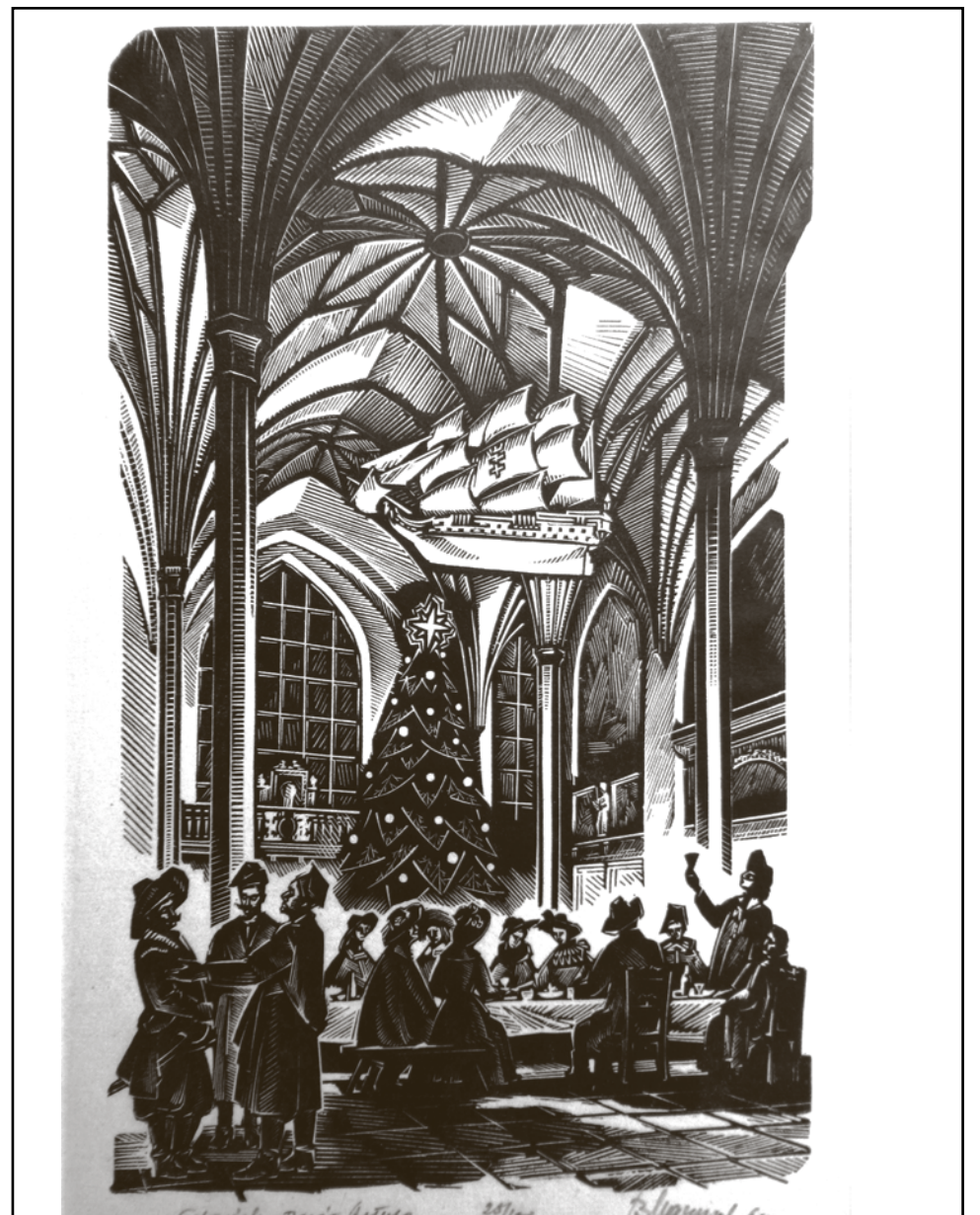
Marszał zaliczał się do tych reprezentujących starsze pokolenie grafików, czego dowodem mogą być prace ilustrujące tekst, powstałe w latach 1963-68. Dbał o architektoniczne szczegóły, podkreślał wielonarodowościowy charakter miasta, ale zawsze z pieczołowitością zaznaczał jego polskie korzenie. Prezentowane drzeworyty pochodzą z teki „Gdańsk w grafice II” wydanej w 1968 roku.

Jego związki z Brunonem Schulzem i wpływ drohobyckiego artysty na jego sztukę wymaga jeszcze większego zainteresowania i pracy, ale mało znana postać Bogusława Marszala odkrywa kolejną tajemnicę trójmiejskiego życia artystycznego.

Stanisław Seyfried



Bogusław Marszał, Targ węglowy, 1966, drzeworyt, 25/100



Bogusław Marszał, Gdańsk - Dwór Artusa, 1964, drzeworyt, 25/100

Pieszczek wygrał I Memoriał Henryka Żyto

Zwycięstwem Krystiana Pieszcza zakończył się I Memoriał Henryka Żyto, który zakończył sezon żużlowy 2018 w Gdańsku. Najważniejsza dla kibiców była informacja przekazana przed prezentacją przez Mikkela Becha, że zostaje w gdańskiej drużynie na sezon 2019.

Gdańscy działacze postanowili uhonorować zmarłego w marcu jednego z najwybitniejszych zawodników w historii gdańskiego i polskiego żużla zawodnika. I Memoriał Henryka Żyto zakończył sezon 2018 i ma na stałe wejść do kalendarza imprez organizowanych na gdańskim torze.

Przed prezentacją za organizację Memoriału podziękowała Teresa Żyto, żona Henryka Żyto.

Dla gdańskich kibiców najważniejsze były wydarzenia, które poprzedziły prezentację. Mikkel Bech zapowiedział,

że pozostaje w Wybrzeżu na sezon 2019. Po chwili Mikkel Michelsen powiedział, że nie czuje się zbyt dobrze, a ponieważ we wtorek ma ważny mecz w Szwecji nie pojedzie w turnieju, ale ma nadzieję, "trzeba trzymać kciuki", że zobaczy się z gdańskimi kibicami w przyszłym sezonie. To daje fanom gdańskiej drużyny duże nadzieje na to, że kolejny członek "Duńskiej Mafii" zostanie w Gdańsku.

I Memoriał Henryka Żyto, mimo że był imprezą kończąca sezon obfitował w ciekawe biegi. Waleczni byli Krzysz-



tof Buczkowski, Wiktor Kułakow, Karol Żupiński. Największy show robił jednak Mikkel Bech. W biegu 12. Duńczyk pokazał to za co pokochali go kibice w Gdańsku. Bech atakował przez cztery okrążenia, aby atakiem, któ-

ry zaczął na ostatnim wirażu praktycznie na linii mety wyjść na drugie miejsce!

Od początku w zawodach najlepiej radzili sobie Krystian Pieszczek i Oskar Fajfer, którzy spotkali się w trzeciej serii lepszy okazał się Fajfer.

Wychowanek Startu dużo gorzej pojechał w drugiej części Memoriału, w dwóch biegach zdobywając tylko 1 punkt. Pieszczek zdobył w kolejnych startach 5 punktów i z 13 punktami wygrał I Memoriał. Na podium stanęli jeszcze Bech i Buczkowski.

1. Krystian Pieszczek (MRGARDEN GKM Grudziądz) 13 (3,3,2,3,2)
2. Mikkel Bech (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 12 (2,3,2,3,2)
3. Krzysztof Buczkowski (MRGARDEN GKM Grudziądz) 12 (2,2,3,2,3)
4. Wiktor Kułakow (Grupa Azoty Unia Tarnów) 11 (1,3,3,1,3)
5. Norbert Kościuch (Orzeł Łódź) 11 (3,2,2,1,3)
6. Oskar Fajfer (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 10 (3,3,3,0,1)
7. Andriej Kudriaszow (Orzeł Łódź) 10 (3,1,1,3,2)
8. Karol Żupiński (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 9

- (2,0,1,3,3)
9. Jonas Seifert-Salk (Dania) 7 (0,1,3,2,1)
10. Kacper Gomólski (Falubaz Zielona Góra) 6 (1,2,d,2,1)
11. Marcin Turowski (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 4 (1,2,0,1,0)
12. Dominik Kossakowski (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 4 (2,1,0,1,0)
13. Maksymilian Bogdanowicz (Car Gwarant Start Gniezno) 4 (0,0,1,2,1)
14. Marcin Nowak (Car Gwarant Start Gniezno) 3 (1,1,1,w,d)
15. Jonas Jeppesen (MDM Komputery TŻ Ostrovia) 2 (0,0,2,0,0)
16. Kamil Wieczorek (MRGARDEN GKM Grudziądz) 2 (w,0,0,d,2)
17. Patryk Beško (Zduńek Wybrzeże Gdańsk) 0 (0)

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Lechia wyhamowała

Nie wiedzie się piłkarzom Lechii w ligowych starciach z Wisłą. Dwa tygodnie temu przegrali w Krakowie 2:5, a w 10. kolejce ulegli inne Wiśle, tej z Płocka, w meczu wyjazdowym 0:1 (0:0). W sobotę, godz. 18.00, biało-zieloni zagrają na Energa Stadionie z Zagłębiem Sosnowiec.

Biało-zieloni po przerwie reprezentacyjnej nie mogą wrócić na dobre tory. W trzecim meczu po zakończeniu przerwy na mecze drużyn narodowych podopieczni trenera Piotra Stokowca nie zdołali odnieść zwycięstw. Lechia po przerwie reprezentacyjnej znacznie wyhamowała ze zdobywaniem punktów.

Po meczu w Płocku gdańsz-

czanie sami do siebie mogą mieć pretensje, bo przeważali, ale imponowali nieskutecznością. Biało-zieloni często uderzali na bramkę płoczan, ale nie było z tego efektu bramkowego.

W drugie połowie dwa razy piłkę do siatki skierował Flavio Paixao. Najpierw w 50. minucie po faulu na Lukasz Haraslinie arbiter podykto-

wał rzut karny. Portugalczyk strzelił w słupek, przejął piłkę i umieścił ją w bramce. Sędzia nie uznał gola, ponieważ gdański napastnik uderzył piłkę bezpośrednio zamiast zostawić ją kolegom i przez to złamał przepisy. Po chwili Paixao ponownie trafił do siatki, ale pomagał sobie w tej sytuacji ręką i gol nie został uznany. Gospodarze

zadali cios w 75 minucie. Piłkę do gdańskiej bramki skierował Karol Angielski. Więcej bramek nie padło i 3 punkty zostały w Płocku.

Znakomitą okazję do przełamania złej passy podopieczni trenera Stokowca będą mieli w sobotę. Na Energa Stadionie gdańszczanie zagrają z Zagłębiem Sosnowiec. Beniaminek spisuje się

Wisła Płock - Lechia Gdańsk 1:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Karol Angielski (75)

Wisła: Bartłomiej Żynel - Cezary Stefańczyk, Alan Uryga, Igor Łasicki, Patryk Stępiński - Dominik Furman, Damian Rasak, Nico Varela (90+2 Jakub Łukowski), Damian Szymański (75 Semir Stilić), Ricardinho (90 Bartłomiej Siewski) - Karol Angielski.

Lechia: Zlatan Alomerović - Karol Fila, Michał Nalepa, Błażej Augustyn, Filip Mladenović - Jarosław Kubicki, Daniel Łukasik, Rafał Wolski (63 Patryk Lipski) - Flavio Paixao (78 Michał Mak), Artur Sobiech (79 Jakub Arak), Lukas Haraslin.

slabo. Sosnowiczanie po 10. kolejkach zajmują przedostatnie miejsce w tabeli. Zagłębie wygrało tylko jeden mecz i to dość dawno, bo w 3 kolejce, na początku sierpnia. Na wyjazdach sosnowiczanie zdobyli tylko jeden punkt

w pięciu meczach i mają bilans bramek 5:13. Wszystko wskazuje na to, że to odpowiedni rywal dla biało-zielonych na przełamanie.

Tomasz Łunkiewicz

Gdańscy hokeiści ze wsparciem Grupy Lotos

Hokeiści MH Automatyki w niedzielę pokonali KH Energa Toruń 5:2 (3:0, 1:1, 1:1), a we wtorek w Sosnowcu ulegli Zagłębiem 1:4 (1:1, 0:2, 0:1). Przed niedzielnymi derbami Pomorza klub poinformował, że sponsorem została Grupa Lotos. W piątek gdańszczanie podejmą w hali Olivia GKS Tychy (godz. 18.30).

Grupa LOTOS zdecydowała się na strategiczne wsparcie dla zespołu MH Automatyka Gdańsk występującego na co dzień w Polskiej Hokej Lidze. Koncern, którego siedziba główna mieści się w Gdańsku, po latach wrócił do sponsorowania hokeja na lodzie. Umowa obowiązuje na sezon 2018/2019. Decyzja o podjęciu współpracy jest efektem chęci wsparcia klubu w dąże-

niu do oferowania gdańskiej publiczności najwyższej jakości sportowej i organizacyjnej podczas meczów hokejowych.

Mecz drużyn z Gdańska i Torunia to w hokejowej lidze derby. Jak wiadomo derbowe spotkania wywołują dodatkowe emocje i wygrana w nich to coś więcej niż zdobycie trzech punktów. Pierwsze w tym sezonie derbowe starcie gdańszczan i torunian

Zagłębie Sosnowiec - MH Automatyka Gdańsk 4:1 (1:1, 2:0, 1:0)

Bramki: 0:1 Szymon Marzec (3), 1:1 Marek Kaluża (12, 5 na 4), 2:1 Marek Kaluża (25, 5 na 4), 3:1 Michał Bernacki (39, 5 na 4), 4:1 Tomáš Kaňa (51)

Zagłębie: Radziszewski - Działo, Charousek, Bernacki, Staboń, Kozłowski - Martinka, Kaluża, Luka, Kaňa, Sikora - Horzelski, Podsiadło, A. Jaskólski, Rutkowski, Jarosz - Gniewek, Domogała, Piotrowski, Pędraś, Jaroś.

MH Automatyka: Cariegorodcew (40 Witkowski) - Aleksiuik, Mały, Steber, Polodna, Danieluk - Tieslukiewicz, Dolny, Vitek, Rożkow, Stasiewicz - Kantor, Pastryk, Strużyk, Pesta, Marzec - Lehmann, Leśniak, Rompkowski, Smal, Szczerbakow.

było prawdziwą wojną. Obie drużyny oddały w sumie aż 99 strzałów.

Mecz lepiej zaczęli gdańszczanie, którzy w 7 minucie po trafieniu Jana Stebera objęli prowadzenie. Po chwili bia-

ło-niebiescy przez 30 sekund grali w podwójnym osłabieniu, ale rywale nie zdołali wykorzystać tej sytuacji. W 13 minucie Szymon Marzec podwyższył wynik na 2:0, a 125 sekund później było już 3:0.

Na listę strzelców wpisał Mateusz Strużyk. Torunianie nie mieli nadziei na korzystny wynik uzyskali w 24 minucie gdy Daniel Minge zdobył bramkę na 1:3 gdy przyjezdni grali w przewadze. MH Automatyka odpowiedziała dwie minuty później gdy po podaniu Strużyka do toruńskiej siatki trafił Filip Pesta. W 43 minucie Strużyk podwyższył wynik na 5:1. W 46 minucie gdańszczanie dali prezent gościom. Przy wyprowadzaniu krążka w własnej tercji krążek dostał na kij Dmytro Demjaniuk, który zdobył drugą bramkę dla toruńskiej drużyny. Do końcowej syreny wynik nie uległ zmianie.

Gdańszczanom nie udało się przedłużyć serii wygranych. W Sosnowcu były miłe złego początku. MH Automatyka już w 3 minucie objęła

prowadzenie. Bramkę zdobył Szymon Marzec. Gdańszczanie szybko otworzyli wynik meczu, ale jak się okazało był to jedyny strzał, który trafił do siatki gospodarzy. W dalszej części meczu trafiali już tylko gracze Zagłębia. Sosnowiczanie dość regularnie co około 13 minut pokonywali gdańskiego bramkarza. Trzykrotnie gospodarze wykorzystywali okres gry w przewadze. W 12 i 25 minucie gole zdobywał Marek Kaluża. Trzeci okres osłabienia biało-niebieskich w 39 minucie wykorzystał Michał Bernacki. Wynik meczu w 51 minucie

ustalił Tomáš Kaňa i była to jedyna bramka, którą Zagłębie zdobyło gdy obie drużyny grały w pełnych składach.

Tomasz Łunkiewicz

GAZETA GDANSKA

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEN POMORSKI
GAZETA MORSKA
DZIEN BYDGOSKI



DZIEN GRUDZIĄDZKI
DZIEN KUJAWSKI
GAZETA MOGILENSKA

Rok XLIII

Redakcja i Administracja:
Gdańsk Kaszubski Rynek 21Telefon 214, 94
Konto czek. P. K. O. 210.180

Nr. 258

OBYWATELE! RODACY!

Dzień 11 listopada r. b. jest dla całej Polski dniem **Wielkim i Radosnym**.

W dniu tym bowiem przypada **15-to letnia Rocznicą Powstania Państwa Polskiego!**

Dzień ten rok rocznie obchodzi uroczystie cała Polska jako dzień **wyzwolenia Narodu Polskiego z półtorawiekowej niewoli**. — Dlatego też dzień 11 listopada jest dniem **Święta Narodowego**.

Święta Niepodległości naszej Ojczyzny!

Dlatego też niech dla **Pomorza, tej PERŁY POLSKI**, najdłużej gnębionego i ciemzonego w niewoli, Święto Niepodległości będzie dniem szczególnie Radosnym, Wielkim i Uroczystym.

Obywatele!

Niech w to Wielkie i Radosne dla nas Święto oczy wszystkich Polaków kierują się **ku osobie Tego**, który jeszcze w mrokach niewoli podjął **orzeczną walkę o Niepodległość i pobudził Naród do zbrojnego czynu**, który w dniu 11 listopada 1918 r. objął **Naczelną Władzę w Polsce i jako Zwycięski Naczelny Wódz, mieczem i bagnietem żołnierza wytyczył granice Państwa Polskiego** — niech się kierują ku osobie **Szermierza Niepodległości, Wielkiego Budowniczego Polski Mocarstwowej,**

MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Obywatele!

Niech ten Wielki i Radosny dzień 15-lecia Polski Odrodzonej ożywi i zespoli serca i duszę całego **społeczeństwa pomorskiego, świadomego swej państwowej roli na zachodnich rubieżach Ojczyzny!**

Niech będzie wyrazem **jedności i skoordynowanej woli wszystkich obywateli z wysłkami Rządu, który w dzisiejszych ciężkich czasach prowadzi Nawę Państwową do lepszej przyszłości.**

To też w pełni świadomości i zrozumieniu dobra, potęgi i wielkości Polski, **całe państwo i patriotycznie myślące społeczeństwo na Pomorzu** niech wzniesie mocny i zgodny okrzyk:

Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska niech żyje!
Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacy Mościcki niech żyje!
I. Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje!

Komitet Honorowy:

*Wojewoda Pomorski Stefan Kirtkils, Ks. Dr. Stanisław Wojciech Okoniewski, Biskup Chelmiński
Gen. Dyr. Norwid-Neugebauer, Inspektor Armii Gen. Bryg. Stefan Pastawski, Dowódca O. K. VIII
Starosta Krajevu Pomorski Wincenty Łącki.*

Wojewódzki Komitet Obywatelski.

Plk. dyplomowany Abraham Roman, Dowódca Brygady Kawalerji, Mjr. Adamczyk, Komendant Główny Zw. Powstańców i Wej. O. K. VIII i Komendant Okręgowy Związku Rezerwistów, Posał Birkenmayer, Naczelny Redaktor „Dnia Pomorskiego”, Bolt, Prezydent miasta Torunia, Bała Franciszek, Wiceprezydent miasta Torunia, Plk. Baran, Dowódca 8 dyw. artylerji, Borowik Józef, Dyrektor Instytutu Bałtyckiego, Buszczyński Sylwester, Wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej, Buczkowski Zdzisław, ziemianin, Tylicze, Butwilowicz, Okr. Inspektor Pracy, Biszoff, Dyrektor Izby Rzemieślniczej, Grudziądz, Blokus Franciszek, burmistrz miasta Brodnicy, Bolduan Teodor, burmistrz m. Wejherowa, Czarlński-Schedlin Leon, prezes P.T.R., Ciomborowski Jan, Prezes Zw. Naucz. Szkół Powzecznych, Chmarzyński Bronisław, burmistrz m. Kosierzyny, Czwojdzński Adam, burmistrz m. Starogardu, Dr. Chmielecki Stanisław, burmistrz miasta Pelplina, Czerwiński Antoni, burmistrz m. Gniewu, Czarnik, p. o. prezes Zw. Strzel. Okręgu Pom., Cornobis, Dyr. Teatru Narod. Toruń, Donimirski Jan, Prezes Tow. Przyj. Zw. Strzel., Inż. Dobrzycki Bogusław, Dyrektor Kolei Państw., Dąbrowski Kazimierz, Prezes Zw. Inwalidów Woj. R. P., Plk. dyplomowany Dzwonkowski, Z-ca dowódcy O. K. VIII, Plk. dyplom. Dworzak Stanisław, Szef Sztabu O. K. VIII, Dr. Dziedzic Ignacy, Dziekan Rady Adwokackiej, Eckmannowa Maria, Dyr. Seminarjum Nauucz. Żeńskiego, Ernest Paweł, burmistrz m. Kamienia, Flekowska Zofia, Przew. Rodziny Policyjnej, Felski Antoni, Burmistrz m. Działdowa, Grzanka, Zarząd Okręgu Zw. Rezerwistów O. K. VIII i Zarząd Oddziału Pom. Z. H. P., Plk. Gorkczyński Eustachy, Dowódca 8 baonu sap., Plk. dyplom. Gnoiński, Komendant Szkoły Podchor. Art., Dr. Gumiański, Naczelnik Sądu Grodzkiego, Górka, Przewodnicząca P. W. K. D. O. K. Gibas Wincenty, Burmistrz m. Radzyna, Plk. dyplom. Hel-

let Władysław, Dowódca 4 pułku lotniczego, Hozakowski Bronisław, Honorowy Konsul Francuski, Hulewicz Waclaw, Wiceprezes Pom. Zw. Rewizyjnego, Herman Alojzy, Wiceprezes Wojsk. Komitetu LOPP., Idzc Ludwik, Zw. Pracowników Umyślonych Adm. Wojskowej, mjr. dypl. Jabłoński, Szef Sztabu Bryg. Kawalerji, Jawor-nik Karol, Prokurator Sądu Apelacyjnego, Jakubowski Piotr, Prezydent Izby Rzemieślniczej Janowski, Prezes Honorowy Zw. Ofic. Rez. Ko-wo Toruń, Jezierski, Prezes Polskiego Biłalego Krzyża, Jabłoński Władysław, Burmistrz m. Nowe, Jagielski Edmund, Burmistrz m. Sepól-na, Kirtkilsowa Jantina, Wojewodzina, Ks. Pra-lat Kroczyk, p. o. Dziekan O. K. VIII, Kossior, Prezes Izby Skarbowej, Plk. Kustroń, Dowódca Fiech. Dyw., Plk. Korycki, Szef 9 grupy arty-lerji, Plk. Kowalski Leucos, Dowódca 63 p. p. Klank, Wiceprezes Sądu Apelacyjnego i Pre-zes P. C. K., Kaliczowska Maria, Przewodni-cząca Zw. Prac. Obyw. Kobiet, Kalkstein, Sta-roszta, Prezes Zw. Straży Poż. Wojew. Pom., Kpt. Kwiatkowski, Komendant Obw. P. W., Kubrynowiczowa Stanisława, Komendantka Okr. Zw. Strzel. Inż. Kroenitz, Prezes Stow. Poleko-Estońskiego, Kaczmarek Teofil, Prezes Okr. Zw. Podofic. Rez., Korzeniowski Adam, Grudziądz, Korzon Napoleon, Prezes Izby Prze-myślowo-Handlowej w Gdyni, Krupski Henryk, Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, Kaczyński Józef, Wiceprezes Izby Prze-myślowo-Handlowej w Gdyni, Kubasik Walerjan, Burmistrz m. Kartuz, Kurzętkowski Franciszek, Burmistrz m. Nowemioasto, Kostka Stanisław, Burmistrz m. Świecica, Kurzętkowski Bronisław, Burmistrz m. Chelmży, Kichler Kazimierz, Bur-mistrz m. Kowalewa, Kamali Stanisław, Bur-mistrz m. Pucka, Plk. Lutawicz, Dowódca 31 p. a. 1., Luśniakówna, komendantka Chorągwi Harcererek, Indecki Piotr, Burmistrz m. Wię-czorka, Plk. Matzenauer, Komendant m. Toru-nia, Plk. dyplom. Minich, Inspektor Armii,

Komandor Morgenstern, Komendant Ofic. Szkol-ny Mar. Wej., Moese Henryk, Dyr. Gimn. Mę-skiego im. Kopernika, Mielżyński Maciej, zie-mianin, Makowski Ludwik, Prezes Kurkowych Bractw Strzel. na Okręg Pomorze, Makowiecki Dyrektor Cukrowni w Chelmży, Marchlewski Tadeusz, Grudziądz, Nalazek Józef, adwokat, Wiceprezes Rudy Miejskiej m. Torunia, Napiór-ski, Komendant Okręgu Legionu Młodych, No-wakowski Ludwik, Burmistrz m. Golubia, Ol-szański Witals, Komendant Wojew. Po- Państw., Olech, Dyrektor Z. O. K. Z., Dr. Pol-lak, Kurator Okręgu Szk. Pozn.-Pom., Gen. dyr. Prich Rudolf, Komendant C. W. Art. Jan-ta-Polczyński, senator, Wysoka, pow. Tuchola, Plk. Piwnicki, Kierownik Okr. Urz. W. F. i I. W., Paluch Mieczysław, Prezes Rady Wojew. BBWR., Prazuński, Dyrektor Banku Polskie-go, Plk. Platowicz-Plachta, Insp. Armji, Kali-owski J., Dziełnica Pom. Sokola, Pasławska, Przewodnicząca Rodziny Wojskowej, Polińska, Przewodnicząca Żeńsk. Zw. Strzel., Toruń, Kpt. Pysz, Komendant P. W. Toruń, Penkalla Leon, Prezes Zw. Restauratorów na Okr. Pom., Parzybok Sylwester, Burmistrz m. Lidzbarku, rater Franciszek, Burmistrz m. Lubawy, Gen. Bryg. Maxymowicz-Raczyński, Dowódca 4 dyw. piech., Gen. bryg. w st. spocz. Rachmistrak Włodzimierz, Gł. Insp. Org. Obr., Plk. Dr. Rie-swer, Dowódca 8 dyonu żand., Radłowski Ru-dolf, Prezes Sądu Okręgowego, Rogowski Ba-zył, Starosta Powiatowy i Grodzki, Prezes Stow. Urz. Państw. Koło Toruń (S. U. P.), Kpt. Rachwał, Okręgowy Zw. Strzel., Rzóška Józef, Poseł na Sejm, Rolewski Kazimierz, Przewod-niczący Cechów Rzemieśl., Rępa Franciszek, Poseł na Sejm, Prezes Pom. Zw. Osadników Rolnych w Grudziądzu, Gen. Bryg. Sawicki, Dowódca 16 dyw. piechoty, Dr. Seydlitz Mie-czysław, Wicewojewoda Pom., Sokół, Komis-sarz Rządu w Gdyni, Dr. Sindowski Konrad, Prezes Zarządu Wojew. Federacji P. Z. O. O.

Schab Teofil, Prezes Zw. Legionistów Okr. Po-morze, Stonawski Jan, Prezes Wojew. Sądu Administracyjnego, Studnicki Jan, Prokurator Sądu Okręgowego, Strzeszewski Adam, Prezes Okr. Urzędu Ziem., Dr. Szaad, Prezes Tow. Le-karzy, Serożyński Augustyn, Poseł na Sejm, Lekarzy pow. Lubawa, Inż. Stojewski, Prezes Poczł. Przystosobienia Wojsk., Ślaski, ziemianin, Prezes K. S. R., Sakowicz-Jarosław, K-misarz Pom. Izby Rolniczej, Szmelter Kazimierz, Prezes Zw. Restauratorów Dworcowych, Sie-radzki, Komendant Chorągwi Pom. Harcer-stwa Polskiego Męsk., Seydlitzowa, Przewod-nicząca Kola Przyjaciół Harcerzy, Dr. Sobie-rajczyk Alojzy, Burmistrz m. Chojnic, Stami-nowski Karol, Burmistrz m. Podgórze, Saga-nowski Stanisław, Burmistrz m. Tucholi, Schwartz Leon, Burmistrz m. Wąbrzeźna, Seib, inspektor Szkolny Toruń, Szyrowski, „Młody Gryf”, Tarnowski Tomasz, Dyrektor Semin. Nauucz., Twardziński Józef, „Dzień Pomorski”, Dyrektor, Tebinka Zygmunt, Poseł na Sejm, Trybull Paweł, Burmistrz m. Czereka, Tomczyń-ski Stefan, Burmistrz m. Łasina, Plk. Wolkow-ski, D-ca Piech. Dyw., Dunin-Wąsowicz Wik-tor, Kier. Pom. Insp. Straży Gran. Włodk Józ-zeł, Prezydent m. Grudziądz, Plk. Wolzle-gier, Dowódca Baonu Balonowego, Wiencek Franciszek, Prezes Kurkowego Bractwa Strze-leckiego Toruń, Wojciechowski Czesław, Dy-rektor Banku Zw. Spółek Zarobk., Welc, Pre-zes Kolejowego Przystosobienia Wojsk., Wozi-woda, Prezes Związku Osadników Rolnych, Wojczyński Stefan, Burmistrz m. Tczewa, Zgrze-bniok Alfred, Naczelnik, Prezes Zw. Powol. i Woj. O. K. VIII., Dr. Zapalowski, Prezes Zw. Lekarzy państw. Polek. Oddz. Toruń, Inż. Za-górski, Dyrektor Lasów Państw., Zdanowicz, Okr. Komisarz Kas Chorych, Zaleski Leon, Bur-mistrz m. Górzna, Zawacki Stanisław, Bur-mistrz m. Chelma, Zajączkowski Stefan, Bur-mistrz m. Skarszewy.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny:

Pomorska Federacja Obrońców Ojczyzny

Związek Legionistów — Okręg Pomorze.

Związek Strzelecki — Okręg Pomorze.



PARTNER WYDANIA

Olimpiada bohaterów

Przez 3 dni sześć drużyn rywalizowało o Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG w VIII Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych, której organizatorem była Pomorska Jednostka Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym. Po 12 konkurencjach najwięcej punktów zgromadziła drużyna Pomarańczowych. - Jesteście bohaterami - powiedziała Anna Rybicka, Honorowy Patron, podczas otwarcia Olimpiady. Patronat medialny nad imprezą sprawowała "Gazeta Gdańska".



Po raz ósmy podopieczni Pomorskiej Jednostki Towarzystwa Pomocy Głuchoniewidomym stanęli do sportowej rywalizacji o Puchar Przechodni Pomorskiego Pełnomocnika TPG. W tym roku po raz pierwszy rywalizowano o nowy puchar, który ufundowali państwo Sierko. Tradycyjnie pierwszego dnia odbyły się trzy konkurencje: warszawy 100-polowe, tenis stołowy i karaoke oraz przyznano nominacje olimpijskie. Oprócz sportowej rywalizacji był również czas na zabawę.

Sobotnie zmagania na stadionie lekkoatletycznym i rugby przy ul. Grunwaldzkiej rozpoczęły się od oficjalnego otwarcia Olimpiady. - Podziwiam waszą pomysłowość i siłę psychiczną. Jesteście bohaterami - powiedziała Anna Rybicka, była znakomita florecistka, srebrna medalistka olimpijska, mistrzyni świata, mistrzyni Eu-

ropy, która była Honorowym Patronem Olimpiady.

Po złożeniu ślubowania olimpijskiego drużyny przystąpiły do zmagania. Podczas rywalizacji w siedmiu konkurencjach nie brakowało emocji. Jak co roku ciekawie było podczas zawodów nart wieloosobowych. Ta konkurencja bardzo spodobała się Annie Rybickiej. Mistrzyni fletu wystąpiła z pokazem i niewykluczone, że na kolejnej Olimpiadzie wśród konkurencji olimpijskich znajdzie się flet.

Zmagania sportowe były bardzo zacięte. Przed ostatnim dniem i dwiema finałowymi konkurencjami szansę na końcowy triumf miały aż cztery drużyny. Ostatecznie po niedzielnych zmaganiach w piłce dźwiękowej i nieco zmodyfikowanym strzelctwie bezwzrokowym okazało się, że najwięcej punktów zgromadziła ekipa Poma-

rańczowych. Co ciekawe tak jak przed rokiem zwyciężyła drużyna, której kapitan debiutowała w te roli. W tym roku kapitanem Pomarańczowych była Krystyna Borkowska, wolontariuszka z Kujawsko-Pomorskiej Jednostki TPG. Prowadzona była klasyfikacja drużynowa, ale jak co roku zwycięzcami byli wszyscy uczestnicy i wszyscy otrzymali medale.

1. Pomarańczowi: Krystyna Borkowska (kapitan), Zdzisław Dudziński, Urszula Dudzińska, Danuta Piaskowska, Józef Jordan, Janusz Poznański

2. Żółci: Gosia Bartoszevska (kapitan), Janusz Jach, Roman Piątek, Andrzej Kędzierski, Barbara Ciechowska, Józefa Drózd

3. Czerwoni: Joanna Szubert (kapitan), Ireneusz Pełka, Wanda Kuczma, Józef Zalewski, Elżbieta Badziąg, Mariola Klein

4. Zieloni: Iwona Rozbicka (kapitan), Czesław Gawron, Brunon Hirsz, Elżbieta Małodzińska, Danuta Wróbel, Adam Topa

5. Czarni: Małgorzata Rozbicka (kapitan), Karol Klein, Elżbieta Szafrąńska, Anna Klewicka, Agnieszka Koziej, Arkadiusz Czyż

6. Niebiescy: Joanna Pępko (kapitan), Alfred Walenciej, Jarosław Jaszak, Stanisław Sierko, Elżbieta Bednarska, Danuta Ormańczyk

W Olimpiadzie debiutowała nie tylko kapitan drużyny. Wśród uczestników również były osoby, które po raz pierwszy miały okazję wystąpić w Olimpiadzie Osób Głuchoniewidomych w Konkurencjach Przeróżnych. - Zdecydowałam się wziąć udział w Olimpiadzie, aby poszerzyć swoje zainteresowania - powiedziała Elżbieta Małodzińska z gminy Subkowy. - Wcześniej brałam

udział w Olimpiadzie wiedzy, w której zajęłam 3 miejsce na 64 uczestników. Wrażenie z udziału w Olimpiadzie TPG bardzo pozytywne. To poszerza moje horyzonty psychiczne i fizyczne. To nie tylko mobilizacja do wysiłku fizycznego, ale też formy zabawy. W imprezie biorą udział wspaniali ludzie i cieszę się, że mogę w niej uczestniczyć. Mamy dysfunkcję wzroku i cieszę się, że mogłam tu wystąpić, bo nie ma tu dla mnie barier. Bariery skończyły się z wejściem na stadion. I to jest piękne. Bardzo spodobała mi się rywalizacja na nartach (śmiech). Wszystkie konkurencje są dla mnie fajne, bo jestem osobą energiczną.

- Do udziału w Olimpiadzie namówiła mnie koleżanka, która jest już weteranką tych zawodów - powiedziała Elżbieta Szafrąńska z Rumi. - Z przyjemnością tu przyjechałam. Podziwiam wszyst-

kich za zaangażowanie, za to, że tu są i mają chęci, za rywalizację. Po prostu są wspaniali. Z konkurencji podobały mi się warszawy, bo po raz pierwszy miałam okazję zagrać na stupolowej szachownicy. Jako dziecko grałam na 64 polach. Zapamiętam również bieg z fajerką. Może nie poszło mi specjalnie, ale było bardzo fajnie. Z chęcią wystąpię podczas kolejnej Olimpiady.

Podczas zawodów w przeprowadzeniu konkurencji pomagali przedstawiciele Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 w Gdańsku: uczeń Wojtek Gołuski, nauczyciel Rafał Cilulko, Piotr Rydzkowski absolwent szkoły, wicemistrz Europy Inas Summer Games w Paryżu w rzucie oszczepem i Paweł Drobnik, dyrektor szkoły.

Tomasz Łunkiewicz



ORLEN

PARTNER WYDANIA



PARTNER WYDANIA



PARTNER WYDANIA



1. Pomarańczowi: Krystyna Borkowska (kapitan), Zdzisław Dudziński, Urszula Dudzińska, Danuta Piaskowska, Józef Jordan, Janusz Poznański



2. Żółci: Gosia Bartoszevska (kapitan), Janusz Jach, Roman Piątek, Andrzej Kędziński, Barbara Ciechowska, Józefa Drózdź



3. Czerwoni: Joanna Szubert (kapitan), Ireneusz Pelka, Wanda Kuczma, Józef Zalewski, Elżbieta Badziąg, Mariola Klein



4. Zieloni: Iwona Rozbicka (kapitan), Czesław Gawron, Brunon Hirsz, Elżbieta Małodzińska, Danuta Wróbel, Adam Topa



5. Czarni: Małgorzata Rozbicka (kapitan), Karol Klein, Elżbieta Szafrńska, Anna Klewicka, Agnieszka Koziej, Arkadiusz Czyż



6. Niebiescy: Joanna Pępko (kapitan), Alfred Walenciej, Jarosław Jaszak, Stanisław Sierko, Elżbieta Bednarska, Danuta Ormańczyk

Sport w szkole

Jak co roku o miano najlepszych w Gdańsku walczyły czteroosobowe zespoły, w składzie których musiały być przynajmniej jedna dziewczyna.

Igrzyska Dzieci

Najwięcej drużyn zgłosiło się do Igrzysk Dzieci. O Mistrzostwo Gdańska walczyło 14 szkół. Najlepsza okazała się Szkoła Podstawowa im. św. Jana de La Salle. Zacięta walka toczyła się o pozostałe miejsca na podium. Szkoły Podstawowe nr 85, 81 i 92 zdobyły po 8 punktów. Najlepszy bilans miała SP 85, która wywalczyła tytuł wicemistrza Gdańska.

1. Szkoła Podstawowa im. św. Jana de La Salle: **Jakub Kussowski, Łukasz Karpiak, Marcel Roszkowski, Nina Mańko**

Mistrzowie szachownicy

26 drużyn wzięło udział w finale miejskim Igrzysk Dzieci, Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Licealiady w szachach drużynowych. Mistrzostwo Gdańska zdobyli Szkoła Podstawowa im. św. Jana de La Salle, Gimnazjum Gedanensis i V Liceum Ogólnokształcące.

2. Szkoła Podstawowa nr 85: Jakub Zieliński, Władysław Dąbrowski, Tymon Małkowski, Zuzanna Januszko

3. Szkoła Podstawowa nr 81: Stanisław Wierciński, Antoni Milencki, Mateusz Fałtynowicz, Marlena Miazga

4. Szkoła Podstawowa nr 92

5. III Społeczna Szkoła Podstawowa STO

6. Podstawowa Szkoła Gedanensis

7. Szkoła Podstawowa nr 48

8. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa

9. Szkoła Podstawowa nr 12

10. British International School

11. Szkoła Podstawowa nr 77

12. Szkoła Podstawowa nr 86

13. Szkoła Podstawowa nr 79

14. Interiatonal School of Gdansk

Igrzyska Młodzieży Szkolnej

Najmniej szkół zgłosiło się do Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Do rywalizacji przystąpiło 5 drużyn. Bezkonkurencyjna okazała się reprezentacja Gimnazjum Gedanensis. Gdańska Auto-

nomiczna Szkoła Podstawowa i III Społeczna Szkoła Podstawowa STO stoczyły zacięta walkę o drugie miejsce, w której lepsza okazała się Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa.

1. Gimnazjum Gedanensis: **Mikołaj Pielak, Marcin Kołyszko, Jakub Kownacki, Małgorzata Rodzik**

2. Gdańska Autonomiczna Szkoła Podstawowa: **Krzysztof Grabias, Wojciech Zienniewski, Kacper Sapieżyński, Oliwia Jędrzejczyk**

3. III Społeczna Szkoła Pod-

stawowa STO: **Dominik Kosmowski, Kacper Marciniak, Łukasz Wilk, Michalina Man**

4. Szkoła Podstawowa nr 33

5. Szkoła Podstawowa nr 92

Licealiada

Wśród najstarszych najlepszych okazali się uczniowie V Liceum Ogólnokształcącego. Również w Licealiadzie najciekawiej było w rywalizacji o drugie miejsce. Uczniowiec XX Liceum Ogólnokształcącego okazali się lepsi od

reprezentantów VIII Liceum Ogólnokształcącego.

1. V Liceum Ogólnokształcące: **Iwo Godzwon, Jakub Garbowski, Jakub Banach, Karolina Kindler**

2. XX Liceum Ogólnokształcące: **Mateusz Świątek, Michał Szlas, Amelia Kossakowska, Julia Klingenberg**

3. VIII Liceum Ogólnokształcące: **Mateusz Gołąbek, Jakub Kiliańczyk, Michał Smolibowski, Martna Gojtowska**

4. II Liceum Ogólnokształcące

5. Szkoły Okrętowe i Ogólnokształcące CONRADINIUM

6. XIX Liceum Ogólnokształcące

7. Zespół Szkół Kreowania Wizerunku

TŁ
fot. Wojciech Czubaszek



Szkoła Podstawowa im. św. Jana de La Salle



Gimnazjum Gedanensis



V Liceum Ogólnokształcące